



Nr. 77.

Kurytyba, dnia 25 Września 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postales) listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”
RUA AQUIDABAM 87
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

LIV.

Wpływy niemieckie.

O postępowaniu rządu pruskiego mówiliśmy już obszernie. Pod względem narodowym Prusacy z pewnością nie byli dla nas lepsi niż Moskale, ale pod każdym innym względem zachodzi olbrzymia różnica między rządem niemieckim a rosyjskim.

Rolnictwo w Poznańskim i innych częściach zaboru pruskiego jest w całym słowa znaczeniu wzorowe, komunikacyjne wozowe i kolejowe liczne i doskonale utrzymywane. Co się tyczy oświaty, to prawda, że nawet wiejskie szkółki rozbrzmiewają językiem niemieckim i było to niewątpliwie złem pożałowania godnym. Jest jednak faktem niezaprzeczonym, że w zaborze pruskim prawie zgola niema analfabetów. I to nie w tem znaczeniu, że wszyscy umieją czytać i pisać po niemiecku, ale że umieją czytać i pisać po polsku, bo kto si; nauczy czytać w obcym języku, z wszelką łatwością nauczy się czytać także w języku swoim.

Jeśli więc podnoszono i to słusznie przeciw rządowi pruskim zarzut o zmuszanie dzieci polskich do uczenia się po niemiecku, to właściwie śmiesznem by

było robić Niemcom zarzut o to, że zmuszali naszych włóścian do nauki w ogóle.

Co im za złe miano, to nieuczciwą chęć wyzyskiwania szkoły w celu wynaradawiania dziatwy polskiej.

Olbrzymia różnica między zaborem niemieckim a rosyjskim leżała w tem, że już od pierwszych początków życia konstytucyjnego istniała w zaborze niemieckim wolność prasy i stowarzyszeń. Biorąc na uwagę, że w zaborze pruskim prawie cały lud umie czytać i pisać, że w żadnej chacie wieśniaka, robotnika, czy rzemieślnika nie brakuje pisma i pisemka polskie, piszące jasno i wyraźnie o obowiązkach obywatelskich Polaka, wzięwszy także na uwagę, że ten wieśniak czy robotnik należy do licznych związków zawodowych, gimnastycznych, śpiewackich, sokolskich i t. d., że uczęszcza na liczne wiecie i zgromadzenia i że ciągle przemawiają do niego ludzie ożywieni gorącym duchem patriotycznym, nie dziwne, że lud ten, chociaż otoczony nawalem niemieckim i sam w sobie dość nieliczny, doszedł do zupełnej samowiedzy obywatelskiej i wypełnia swe obowiązki narodowe z przedziwną wytrwałością i prawdziwym bohaterstwem.

Wobec tego, o czem przecież panowie piszący gazety warszawskie, przynajmniej z okazji wyborów do sejmu pruskiego lub rady rzeszy dowiadywać się muszą, wydaje się rzeczywiście bardzo dziwnem przedstawianie stosunków w zaborze niemieckim w taki sposób, że wielka część czytelników, czerpiąca całą swą wiedzę prawie wyłącznie z tych gazet, przychodzi ostatecznie do przekonania, że Prusy to piekło dla Polski, wobec którego nikt i bliźniej wszystko inne. Naturalnym biegiem rzeczy ci szanowni czytelnicy tworzą sobie coraz fałszywsze pojęcie o swoim własnym położeniu o którym ich gazety zgola im nie piszą, zapadają wreszcie w zupełną obojętność

i apatyę względem niewoli i sromoty w której żyją. Cała ich drażliwość patriotyczna i by tak rzec, cała ich polskość polega na tem, że zwrócą Prusakom i niesłychanie ubolewają nad Poznańczykami.

Oto różnica między skutkami, które wydawało jarzmo moskiewskie i przesławdowanie pruskie. Niewielka garstka polskiego narodu, której przypadło żyć w zaborze niemieckim odczuwa niesłychanie żywo każde uszczuplenie swych praw, protestuje w wielkie głosy przeciwko każdej, choćby wszelkimi pozorami prawa upiększonej krzywdzie, walczy zacięcie na każdym kroku i mimo ogromnych korzyści ekonomicznych, które niewątpliwie winna rządowi pruskim, nie zapomina ani na chwilę, że to nieprzyjaciel narodowy. W zaborze pruskim gorący duch obywatelski i zupełny rozdział nawet w stosunkach społecznych i towarzyskich między żywołem polskim a niemieckim.

W zaborze rosyjskim zbita masa piętnastomilionowa polskiego ludu, której odebrano wszystkie prawa narodowe i polityczne, której na polskie pod słońcem indywiduala czynownicy rosyjscy, na każdym kroku wymierzali policzkę i zadawali gwałty, pod względem ekonomicznym sromotnie zaniedbana i wszelkiej oświaty pozbawiona, ta olbrzymia masa oburza się na postępowanie Niemców w Poznańskim a sama nie znajduje wyrazu protestu, ani gniewu przeciw tym hordom pólazyatycznym, co ją zakuly w najhaniebniejszą niewolę. Przypominamy jako charakterystyczny głos świadczący o uspołobieniu szerokiej niestety warstwy zaboru rosyjskiego: «Moskal jest dobry, bo chociaż nas bije — przecież kocha!» Otóż nigdy, przynigdy żaden Poznańczyk nie powiedział!

Prusak nas bije ale kocha. Wynik despotyzmu moskiewskiego to albo po-

dłość objawiająca się w zupełnej apatii, albo głupota, przypuszczająca choćby na chwilę «miłość» Moskwy dla Polski.
(Ciąg dalszy nastąpi)

DO UPADŁEGO.

Wojna przedłuża się. Po czterech miesiącach ogromnych wysiłków i straszliwych walk, koniec jej wydaje się o wiele dalszym, aniżeli w samych jej początkach przewidywała większość pesymistów. Dziś jest już pewnem że wojujące strony czeka druga kampania zimowa, do której zarówno sprzymierzeni jakoteż państwa centralne na wielką skalę się przygotowują.

Dotychczasowe wyniki wojenne są wprawdzie ogromne — na obu wydłużonych frontach, w Rosji i Francji operują zwycięskie armie państw centralnych — jednakże daleko jeszcze do ostatecznej decyzji, do ostatecznego zwycięstwa jednej a zupełnego pogromu drugiej strony. Zarówno państwa centralne jak i sprzymierzeni nie ustają w wysiłkach, by walkę toczyć w dalszym ciągu mimo kolosalnych ofiar i strat — do upadłego.

Rosya, straciwszy kwiat swej siły zbrojnej, ustępując obecnie pod naciskiem niemiecko austriackich wojsk coraz dalej w głąb swych krajów, jest militarnie zupełnie złamaną i niezdolną do akcyj zwycięskiej. Jednakże ostateczną i jedyną nadzieję pokłada w ogromnym zapasie materiału ludzkiego, na którym jej jeszcze nie zbywa, chociaż brak jej oficerów, zdolnych wodzów a przedewszystkiem pieniędzy i amunicji. Prócz tego ludzi się rząd carski nadzieja, że Anglia i Francya zdołają sprawę upadającej Rosji uratować a może szczęśliwym zbiegiem okoliczności któreś z bałkańskich państw neutralnych dobędzie miecza na jej korzyść.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

132)

— Być może — odrzekł komedyant — lecz gdy pani raz zostanie przyjętą na łono tej rodziny, to nie może się pani coś podobnego przytrafić. Chodź pani, ludzie ci mieszkają w oficynach.

— Włec muszą to być biedni ludzie? — zapytała Natalia stroskana tem że może im być ciężarem.

— Ludzie ci są biedni, lecz zarabiają dostatecznie, aby zaspokoić wszystkie swoje potrzeby — odrzekł na to jej towarzyszy — nie potrzebuje się więc pani obawiać, że będziecie może dla nich ciężarem.

Weszli na brudne zakręcone schody. Natalia musiała się dobrze trzymać żelaznych poręczy, aby nie pośliznąć się na śliskich stopniach i nie upaść.

Jednak wreszcie dostali się szczęśliwie na górę i stanęli przed drzwiami, na których była tabliczka z napisem:

Ossip Raguń, rytownik.

Komedyant zapukał do drzwi, lecz minęła długa chwila zanim wewnątrz dały się słyszeć kroki i otworzono je.

Nie młoda już kobieta, której odzienie nie zdradzało wiele staranności, stanęła w drzwiach, trzymając wysoko w górze lampę naftową, patrząc podejrzliwie, kto może przychodzić do niej o tak późnej godzinie.

Lecz gdy spostrzegła komedyanta, rozjaśniła się jej twarz i rzekła z nadzwyczajną uprzejmością:

— Ach to pan, proszę bardzo pana, proszę wejść.

Lecz kogo to pan przyprowadza — zawoła zdumiona, gdy wzrok jej padł na Natalię — kogo to pan wprowadza do mego domu?

— Młoda dziewczyno, z którą się pani wkrótce zaprzyjaźni, pani Raguń — odrzekł komedyant — jest to daleka moja krewna, której nie mogę nigdzie lepiej umieścić jak u pani.

Natalia zanadto była zajęta nowem otoczeniem, aby miała spostrzec, jak komedyant mrugał do Raguńowej, jakby chciał dać jej poznać, że ma względem tej dziewczyny jakieś osobiste zamiary.

— Witaj mi panno — odrzekła żona rytownika, wyciągając do Natalii rękę — będzie tu pani wprowadzie trochę ciasno i duszno, lecz jest ogrzewający piec i znajdzie się zawsze kawałek chleba, a tych dwóch rzeczy najbardziej pani musisz w tej chwili potrzebować.

Przy tych słowach pociągnęła Natalię do pokoju dobrze ogrzanego; komedyant poszedł za niemi.

W komnacie, do której teraz weszli, siedziała w pobliżu pieca przy niskim i małym stoliku, jakaś dziwna męska postać.

Był to mężczyzna lat może około czterdziestu z głową zupełnie łysą i tylko lekkimi wieniec siwych włosów ją otaczał.

Przeołona we środku broda, była mocno już posiwiała, a nad oczyma, leżącymi w głębokich jamach, miał zielony daszek, uwiązany z tyłu głowy dwiema taśmami.

Jakkolwiek człowiek ten był widocznie prawie ślepy, był jednak zajęty bardzo żmudną i wyczerpującą pracą, bo ryl na miedzianej płycie rozmaite figury i liczby.

— Kto to jest żono? — zapytał Raguń basowym głosem, poznawszy że do izby weszli obcy.

— To ja jestem, mój kochany Raguń, ja, komedyant — odrzekł szybko Andrzej Jagodkin, a w moim towarzystwie jest młode

dziewczę, które przyprowadzam wam do domu.

Zaprawdę, nigdy nie będziesz pan więcej żałować, że nie możesz rozpoznać rysów ludzkich, jak w tej chwili, gdy staje przed panem ta młoda dama.

Gdybyś mógł ją zobaczyć, byłbyś oczarowany jej pięknnością.

— Niestety, z moimi oczami: z każdym dniem gorzej — rzekł boleśnie rytownik — zostało mi jeszcze tylko tyle wzroku, że mogę rozróżnić zarysy człowieka stojącego w bezpośredniej bliskości.

Zdaje mi się, że nie długo już będę mógł pracować.

— Niech cię Bóg zachowa od tego, kochany Raguń — rzekł uroczyście komedyant — wiem bowiem niestety, że nie jesteś pan czło wiekiem majątnym i nie starateś się pan tak bardzo o swą starość, jakby się należało.

Czy prędko pan skończy płytę, którą u pana zamówiłem?

— Za chwilę będzie gotowa — odrzekł Raguń — gdybyś pan chciał pół godzinki poczekać, to mógłbyś ją pan zabrać ze sobą, co się zaś tyczy ceny...

— Oho, wiesz pan przecież panie Raguń że zapłaciłem już panu na nią trzydzieści rubli.

— Lecz płyta kosztuje pięćdziesiąt rubli i prosilibym pana, żeby pan resztę dał zaraz mej żonie bo znowu u nas bieda, brakuje nam najpotrzebniejszych rzeczy.

— Boże kochany — rzekła sobie w tej chwili Natalia — i tu, gdzie ubóstwo ma, zdaje się, swoją siedzibę, tutaj mam zostać, tym biednym nieszczęśliwym ludziom mam zabierać jeszcze dla siebie z tej odrobiny, co posiadają?

Komedyant przystawił sobie stółek do stołu, przy którym pracował rytownik i położył Raguńowi poufale rękę na ramieniu.

— Mój kochany mistrzu — rzekł doń

półgłosem — jeżeli się nie mylę, powiedziałeś mi pan niedawno, że chętnie przyjąłbyś uczenie, którą chciałbyś uczyć swej trudnej sztuki i którąby była później pomocą w pańskim rzemiośle.

— Tak mówiłem panu o tem — odrzekł rytownik — lecz nie wiem, czy znalazłby się ktoś, bo praca jest wyczerpująca i tak żmudna, że można się jej wyuczyć, jeżeli się energicznie weźmie do dzieła.

— Słyszysz pani — zawołał komedyant do Natalii — co nasz czcigodny mistrz właśnie powiedział?

Jest to ciężka praca, lecz mogę dodać, że bardzo popłatna, bo pani naprzykład, ze swoimi jasnymi oczami, potrzebowałabyś najwyżej tydzień do zrobienia tej płyty za którą Raguń dostał odemnie pięćdziesiąt rubli.

— Jeżeli tylko potrzeba pilności i gorliwości, aby się wyuczyć pańskiej sztuki — rzekła Natalia, przystępując do stołu rytownika — to będzie pan miał we mnie bardzo gorliwą uczennicę, dla której dzień nie może być za wczesnym a noc za późną.

Lecz to musi trwać dość długo, aż w ten sposób będzie można dojść do rzeczywistego zarobku.

— Idzie to według metody — odrzekł Raguń — według której uczy się rytownictwa.

Jeżeli ja pani będę jej udzielał, jestem pewien, że za parę miesięcy będzie pani mogła tyle już zarabiać ile pani potrzebuje na swoje utrzymanie.

— Włec proszę pana — zawołała Natalia — błagam pana, ucz mi pan, a będzie pan zawsze ze mnie zadowolonym, o to będę się usilnie starać, będzie pan miał we mnie wdzięczną uczennicę.

— A nie opuści mię pani później — zapytał Raguń z nieufnością — nie odejdziesz pani odemnie, jeżeli odkryję przed nią wszystkie tajemnice w tej sztuce.

ziemie serbskie utworzyć sobie drogę do granicy bułgarskiej.

Jak donoszą telegramy z Nowego Jorku, niemiecko - austriackie ataki zmierzają do obsadzenia brzegów Morawy, największej i najważniejszej rzeki serbskiej.

Serbię grozi zupełny upadek gdyż armia jej przez tyfus zdziesiątkowana nie będzie w stanie oprzeć się potężnym austriacko - niemieckim siłom, a w dodatku Bułgaria zapewne zaatakuje Serbię ze wschodu, by jej odebrać Macedonię.

Przeciw Anglii.

Potężna austriacko - niemiecka ofensywa, która rozpoczyna obecnie nową kampanię wojenną na ziemiach serbskich ma na celu nietylko przedostanie się ku granicy bułgarskiej i niesienie pomocy Dardanelom, jej dalej idącym zadaniem będzie zapewne wzmocnić siły zbrojne tureckie ku krokom zaczepnym przeciw Anglii w kanale Suezkim i w Egipcie. Prasa państw centralnych jest przekonana, że zajęcie Egiptu i kanału Suezkiego byłoby dla Anglii ciosem fatalnym i niepowetowanym a tego pragną dziś wojujące Niemcy.

W przededniu bułgarsko - serbskiej wojny.

Obecnie, gdy Serbia zagrożona jest nową wielką ofensywą nieprzyjacielską, postanowiła Bułgaria wykorzystać dogodną dla siebie sytuację i odebrać Serbom Macedonię. W tym celu zmobilizował rząd bułgarski 600,000 wojska, które stoi w pogotowiu nad granicą serbską, by rozpocząć kroki wojenne na terenach wschodniej i południowej Serbii.

Rząd serbski wysłał do Sofii ultimatum, żądające wyjaśnienia, dlaczego Bułgaria koncentruje swe wojska u granic Serbii. Jednakże rząd bułgarski nie dał na to Serbom żadnej odpowiedzi.

Pomoc angielska dla Serbii.

Jak donoszą z Aten, w jednym z portów albańskich wylądowała wojskowa ekspedycja angielska, złożona z 25000 żołnierza, która przez Albanię spieszy obecnie na pomoc zagrożonej Serbii.

Rosya wrogiem Bułgarii

Z Londynu i Nowego Jorku nadchodzą telegramy, utrzymujące, że między Rosją a Bułgarią nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych. Ambasador rosyjski opuścił Sofię i wyjechał wraz z całym swym personelem do Petersburga.

Rosya mści się w ten sposób na rządzie bułgarskim za jego przychylny stanowisko do państw centralnych a wrogie do Serbii.

Bułgaria fortyfikuje oba swe porty na morzu Czarnym Warnę i Burgas, celem skutecznego odparcia ewentualnego ataku rosyjskiej floty czarnomorskiej.

Konferencja władców na Bałkanie.

Król Ferdynand rumuński wyjechał z Bukaresztu, celem odbycia konferencji z królem Ferdynandem bułgarskim, oraz z księciem Albrechtem meklenburskim, który w ważnej misji dyplomatycznej bawi w Konstantynopolu.

Londyński telegram upewnia, że księżę meklenburski ofiaruje Rumunii Bessarabię i inne terytoria południowej Rosji, jeżeli Rumunia wystąpi orężnie po stronie państw centralnych.

Grecya przed decyzją wojenną.

Jak donoszą z Aten, król Konstanty zwołał parlament i ministerium na nadzwyczajną naradę, celem postanowienia po której stronie wojującej ma się oświadczyć Grecya.

W Dardanelach.

Pod fortem Anaforta zostali sprzymierzeni dotkliwie pobici i zmuszeni do ucieczki; straty ich wyniosły: 1000 zabitych i 5000 rannych.

Na morzu Czarnym.

Z Konstantynopola donoszą oficjalnie: Eskadra turecka rozpoczęła bombardowanie Krymu. W kilku punktach zaatakowane wojska rosyjskie poniosły poważne straty.

Dynaburg zdobyty.

Dnia 22 b. m. pokonała armia generala Hindenburga resztki sił rosyjskich w najbliższej okolicy Dynaburga, pod miasteczkiem Smelina, poczem przełamała linię nieprzyjacielską i zajęła fortecę Dynaburg, zabierając ogromną ilość jeńców jakoteż wielkie zapasy broni i materiałów wojennych.

Znaczenie upadku Dynaburga jest bardzo wielkie; obecnie mają Niemcy drogę otwartą na stolicę Rosji albowiem wzdłuż linii kolejowej Dynaburg Petersburg niema fortecy rosyjskich, któreby mogły nieco powstrzymać zdobywców w marszu zwycięczym do serca Rosji.

Dynaburg był dotychczas rosyjską fortecą I klasy a więc jednym z ważnych punktów obronnych Rosji. Miasto liczyło około 100 000 mieszkańców. Założone zostało przez zakon niemiecki w r. 1277. W r. 1561 dostaje się Dynaburg pod panowanie polskie. Lecz już w r. 1577 zajmuje go car Iwan IV, niszcząc miasto doszczętnie a mieszkańców wycinając w pień. Lecz niebawem dzielny nasz król Stefan Batory wypędza Moskali z Dynaburga, wciela go do Polski i fortyfikuje należycie. Od tej chwili pozostaje Dynaburg bez przerwy pod rządami Polski; dopiero w r. 1772 wciela go caryca Katarzyna II do Rosji.

Półmilionowa armia rosyjska ze wszech stron otoczona.

Urzędowy telegram petersburski przyznaje, że położenie wojska rosyjskiego na zachodzie od Wilna jest krytyczne i wysoce niebezpieczne.

Generalowi Hindenburgowi udało się otoczyć ze wszech stron ogromną półmilionową armię rosyjską, której grozi zupełna klęska lub haniebna kapitulacja.

Nad rzeką Wilejką.

W odległości 105 kilometrów od Wilna, nad brzegiem rzeki Wilejki, rozgromili Niemcy prawie doszczętnie dwa pułki rosyjskie, zabierając wielką ilość jeńców, broni i amunicji.

Dalsze zdobycze księcia Leopolda bawarskiego.

Armia księcia Leopolda bawarskiego przekroczyła rzekę Molczad (dopływ Niemna) i zajęła po zaciętej walce miasto Ostrów, położone nad rzeką Myszanką, na południowym wschodzie od miasta Słozima.

Rewolucja w Petersburgu.

Policja petersburska i wojsko wyciągają wszelkich sił, by stłumić rozruchy rewolucyjne w mieście. Jednakże robotnicy i młodzież a także wielka część mieszczaństwa odpowiada na represje wojskowo - policyjne oporem zbrojnym. Mnożą się na ulicach miasta walki rewolucjonistów z policją, krwawe i zacięte. Wojsko otoczyło całe miasto, by uniemożliwić rewolucjonistom komunikację z wnętrzem Rosji.

Przygotowania wojenne Szwecji.

Nietylko armię mobilizuje dziś rząd szwedzki, czyni też inne równie ważne przygotowania wojenne natury finansowo ekonomicznej. Z Niemiec sprowadza Szwecya duże zapasy węgla a także materiały wojenne których wartość wynosi 40 milionów marek.

Jak się zdaje zamierza niebawem Szwecya rzucić się na Rosję i odebrać jej Finlandyę, należącą niegdyś do korony szwedzkiej.

Możliwość szwajcarsko - francuskiej wojny.

Jak donosi telegram z Genewy, rozpoczęły wojska szwajcarskie nad granicą francuską ważne ruchy, demonstrujące pogotowie wojenne Szwajcaryi.

Wobec takiego stanu rzeczy, wybuch szwajcarsko - francuskiej wojny wisi nad głowami.

Z francuskiej widowni wojennej.

Francuzi ponieśli w ostatnich dniach dotkliwą klęskę pod miejscowością Bray-sur-Somes. Kilka tysięcy żołnierzy francuskich dostało się do niewoli niemieckiej.

Walki ze zmiennym szczęściem toczą się w dalszym ciągu w okolicy Arras, Souchez, Perthes, jakoteż w górach Argońskich.

Anglia prosi Amerykę Północną o pożyczkę.

Rząd angielski po raz pierwszy zwrócił się do zagranicy z prośbą o pożyczkę. Wywołało to kolosalne zdziwienie w całej Europie, gdyż dotychczas Anglia uchodziła za państwo najbogatsze na całej kuli ziemskiej. Ona była bankierem Europy i innych części świata, ona pożyczala milionowe sumy Francji, Rosji, Włochom a nawet Brazylii — dziś jednak wycieńczona ciężarami niepomysłnej wojny, uczuła Anglia brak pieniędzy do tego stopnia, że była zmuszona upokorzyć się przed Stanami Zjednoczonymi Ameryki i prosić o pożyczkę 1500 milionów funtów szterlingów.

Jednakże kapitaliści amerykańscy nie okazali wielkiej gotowości ku daniu tych sum. Odpowiedzieli, że muszą przeczekać pewien czas; nie ufają już bowiem potężnej mocarstwowi Anglii a tem mniej jej sile gospodarczej i finansowej.

Z Parany.

Abranches, 24 IX. 1915

Łaskawy Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na list mój, wysłany do dyrektora Komisji ratunkowej p. Antoniego Osuchowskiego w Lozannie, otrzymałem następujące pismo, które proszę umieścić na łamach swej gazety:

Vevey, dnia 17 sierpnia 1915

J. Wielmożny Ksiądz Proboszcz

Feliks Dejowski

Abranches, Curitiba Caixa postal 155

Brazil — Paraná.

Wielce Szanowny Ksiądz Proboszczu,

Potwierdzając list nasz z dnia 13-go sierpnia r. b., donosimy uprzejmie Wielce Szanownemu Księdzu Proboszczowi, że w tych dniach otrzymaliśmy zawiadomienie z »Banque Cantonal Vaudoise« o nadejściu na nasz rachunek sumy 1500 franków (tysiąc pięćset franków) o której Wielce Szanowny Ksiądz Proboszcz doniósł nam w swoim liście z dnia 12. lipca b. r.

Ponawiając wyrazy szczerzej wdzięczności przede wszystkim Wielce Szanownemu Księdzu Proboszczowi i wszystkim szlachetnym ofiarodawcom za tak życzliwe poparcie doniosłych zadań naszego Komitetu, pozostajemy

z wysokim poważaniem

Antoni Osuchowski.

Łatwość, z jaką pieniądze doszły do swego celu są chyba wielkim wyrzutem dla tych Rodaków, którzy zebrane dla braci naszych pieniądze skrupulatnie składają w bankach kurytybskich w miłej nadziei, że pieniądze urosną, i po wojnie przyczynią się znacznie do odbudowania Polski i będzie barszcz po obiedzie, bo kogo odbudować, jak już większa część z głodu zginie, chyba grobowce. Niech więc odczwa Henryka Sienkiewicza znajduje bezzwłoczne echo w sercach polskich w Brazylii.

Z wysokim poważaniem

Ks Feliks Dejowski,

Elementarze do nabycia w redakcji w cenie 8\$000 za tuzin.

Z Kurytyby.

Ks. Proboszcz Stanisław zaprasza tu-tejszą młodzież męską na zebranie mające się odbyć w niedzielę dnia 26 b. m. o godz 9 1/2 (przed sumą) w lokalu tow. św. Stanisława.

Senator Xavier po raz czwarty przoszony o przyjęcie kandydatury opozycyjnej, nie przyjął jej; to samo uczynił Dr. João Candido, wobec czego opozycja pozostaje bez kandydata na prezydenta stanu.

Ks. Biskup Braga odstąpił Alto S. Francisco miastu, w zamian za narozny plac u zbiegu ulic Saldanha Marinho i Dezembargador da Motta, gdzie ma zostać wybudowana kaplica. Już dnia 12 października rozpocznie kamra robienia starej kaplicy na Alto S. Francisco, poczem nastąpi niwelowanie góry i założenie parku.

Komitet Obrony Narodowej

(Sekcja Parańska Nacz. Komitetu Narod.)

Wykaz składek z listy Nr. 12 zebrane przez p. Józefa Perkowskiego z kolonii Affonso Penna i S. José:

P. p I Radecki 1\$, Stefan Giller 1, Antoni Boruch 1, L. Y. 1\$500, T. Radecki 1, Zofia Białynia Kowerska 2\$500, Józef T. Perkowski 4, Stefan Barański 1\$500, Jan Kowalski 1, Józef Jankosz 1, Władysław Jaworski 1, Wojciech Szulc z Kurytyby 10\$. Razem 26\$500.

Otrzymałem niniejszą kwotę w dniu 21. Września.

Skarbnik: Jan Faucz.

P. S. Uprasza się o dalsze nadsyłanie list składkowych. Po otrzymaniu takowych podamy ogólne sprawozdanie.

Zarząd K. O. N.

Dobra okazja !!

W cenie umiarkowanej jest do nabycia:

WÓZEK NA RESORACH

(faeton) oraz para koni masyściwych (parelha) wraz z uprzężą w dobrym stanie.

Bliższa wiadomość w naszej redakcji.

Korzystna okazja!

W odległości pięciu kilometrów od Kurytyby jest do sprzedania duży obszar ziemi z zasiewami i ogrodem owocowym. Tamże jest cegielnia z dużym zapasem gliny oraz kamieniołomy granitu i czarnego kamienia w znacznej ilości.

Dwa domy mieszkalne, zabudowania gospodarskie i inwentarz żywy i martwy. Woda bieżąca na miejscu nadaje się do poruszania maszyn. Posiadłość może być sprzedana w całości lub częściowo.

Bliższych objaśnień udzieli F. B. Zdawnowski. Avenida Vicente Machado N. 197.

Do księgarni i drukarni C E Z A R A SZULCA w Kurytybie nadeszły następujące

KALENDARZE

NA ROK 1915

»Najświętsza Rodzina«

»Ilustrowany Kalendarz Wszechświatowy«

»Pociecha w starości«

Kalendarz Powieściowy

• P. Jezusa i P. Maryi

• Przyjaciół żołnierza.

Cena za kalendarz 1\$500.

z przesyłką pocztową 1.700.

Adres:

Cezar Schulz

Barão do Serro Azul 12 e 14

Curityba — Paraná — Brazil.

Dwa szakry do sprzedania

na kolonii I r a t y linha Pinhão

Na obu szakrach są zabudowania i woda. Ziemia to wyborna, urodzajna, odpowiednia do zaprowadzenia korzystnej gospodarki, nawet inlynu lub tartaku.

Bliższe zgłoszenia u

Grzegorza Kulczyckiego.

Colonia Iraty linha Pinhão N. 11 Paraná.

Warstat

kowalsko-mechaniczny.

Wykonuje wszelkiego rodzaju narzędzia rolnicze jako to, Pługi, Radelka do obredlania kartofli, Brony sprężynowe, Pleńniacze wszelkiego rodzaju, Kultywatory, jakoteż Wozy, Aranie, reperacja broni wszelkiego rodzaju, Maszyny do szycia, Gramofony, Rowery, Sieczkarnie, jakoteż wyrabia się bramy, parkany i t. d.

Szczypliór & Skowroński

Araucaria, Palmital 3-ci kilometr od miasteczka za wodą.

PRECZ Z ŁUPIEŻEM!

PRECZ Z CHOROBIAMI WŁOSÓW!

MYDŁO PŁYNNE HYGIENICZNE wyrobu APTEKI POLSKIEJ w Kurytybie zapobiega wypadaniu włosów, niszczy łupież i wzmacnia cebulki włosowe. Jako środek antyseptyczny i silnie desyntyfikujący daje również wspaniałe rezultaty w większości chorób skórnych, zapobiegając tworzeniu się wykwisów i czerwoności na twarzy.

Apteka Polska Aquidaba 64

Cena dużego flakonu 2\$200.

Kurytyba.

Dr. Med. JANINA NOWICKA
(lekarzka)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:
choroby kobiece i dziecięce.
Akuszerya.
Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Dr. GABRYEL NOWICKI
(lekarz)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe.
Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

Rua EBANO PEREIRA Nr. 12



«Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilsen	cała flaska	6,500
Atlantica Monachium, ciemne	"	6,500
Paranaense, jasne	"	4,000
Coritibana, jasne	"	5,000
Iguassu, ciemne	"	4,000
Culmbach leczniczy	poł flaszki	6,000
Bilz, napój bez alkoholu	"	3,000
Gazosa, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	"	2,000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	"	2,000
Ginger-Ale, w wysokim gatunku	"	3,000
Gingibre	cała flaska	2,500

Ceny za tuzin bez flaszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 8 wieczorem.

Skoro chcecie zabezpieczyć przyszłość swoją i swej rodziny zapiszcie się do »Mutualidade Vitalicia«

Blizsze informacye u agenta :

Silvia Zanatta

Avenida D-r Jayme Reis N-o 146
Kurytyba.

Hotel „Europeo“.

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu »Europeo« znajduje dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rusku.

Adres: rua São Bento, nr. 11 — Santos
Franciszek Sierpiński.



ZEGARMISTRZ

REINALDO TANPLIN

ul. Riachuelo 43. — Curytyba

Wykonuje wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, cwikierów, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza szkła i drogocenne kamienie. Poleca swój zakład względem Szanownej Publiczności.

WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

Jan Ulandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.

Sanatorium »Araucaria«

w Arakaryi — Parana.

Zakład leczniczy składa się z 12 mieszkalnych domków, rozrzuconych na malowniczych wzgórzach nad rzeką Iguassu, w oddaleniu 20 km. od stolicy stanu Kurytyby.

Chorzy, przybywający z prowincji, mogą wprost zatrzymać się na stacji kolei Arakaryi. — Sanatorium przyjmuje chorych dla leczenia lub operacji, rekonwalescentów oraz połogi.

Chorzy znajdują się pod stałą opieką D-ra J. Czackiego.
Dr. J. Szymański, kierownik zakładu, leczy wyłącznie chorych na oczy, uszy, nos i gardło.

Biurowo w Kurytybie: Dr. J. Szymański, praça Tiradentes Nr. 11 przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po poł.

Dr. J. Czacki na praça Osorio Nr. 1 przyjmuje tylko we czwartki od 1 — 4 po poł.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To skutecznia się najłatwiej przez zastosowanie naszego sztucznego nawozu, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, młikę, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniła jest znakiem (Pik - As).

Fernando Hackradt & C-ia. — Curytyba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 45. — Adres telegraf.: »Hackratosa«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Baczność!!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kurytyby jakoteż okolicy, że otworzyłem w domu własnym *rua Ignacio Lustosa nr. 41 SKŁAD* t. zw.

„Seccos e Molhados“

Więc kto chce się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju trunki i konserwy tak krajowe jak i zagraniczne, wyborowe artykuły spożywcze, napić się piwa z lodu, niech nie omieszka odwiedzić mój sklep. Ceny bardzo przystępne! Kupuję wszelkie produkty rolne.

Józef Brzeziński.